

MARIUSZ KOBAK: Cześć Oskar, cieszę się, że zgodziłeś się wystąpić w moim podcaście.

OSKAR GROCHOWALSKI: Cześć Mariuszu, dzięki za zaproszenie.

MARIUSZ KOBAK: Powiedz na początek parę słów o sobie. Powiedz, czym się zajmujesz na co dzień.

OSKAR GROCHOWALSKI: Na co dzień właściwie mam kilka przedsięwzięć, które staram się ogarniać i prowadzić do właściwego celu. Jednym z nich jest Zdalny Ninja, który ma na celu właśnie uwolnić pracowników od biura i ustawowych godzin, od dziewiętej do siedemnastej. Między innymi też prowadzę agencję interaktywną, która promuje marki w Internecie oraz działam w projekcie Sim Flow, czyli takim oprogramowaniu, które pozwala symulować opływ powietrza i płynów wokół różnych obiektów.

MARIUSZ KOBAK: No to brzmi bardzo ciekawie, szczerze mówiąc.

OSKAR GROCHOWALSKI: Cieszę się.

MARIUSZ KOBAK: No to fajnie. Zaprosiłem Cię do podcastu, bo chciałem z Tobą porozmawiać szerzej o pracy zdalnej, dowiedzieć się na ten temat trochę więcej od Ciebie jako praktyka. Powiedziłeś, że prowadzisz projekt Zdalny Ninja, więc o tym też chciałbym za chwilę porozmawiać. Chciałbym generalnie dowiedzieć się, co to jest ta praca zdalna. Czy praca zdalna to jest przyszłość rynku pracy? Czy każdy może pracować zdalnie? I tak dalej, ale może zacznijmy od początku. Może powiedz, co to jest praca zdalna, jak to można zdefiniować.

OSKAR GROCHOWALSKI: Praca zdalna ma bardzo wiele wymiarów i przez to też bardzo różnie jest rozumiana przez różne osoby. Dla mnie praca zdalna w takim rozumieniu pierwotnym, nazwijmy to, to jest praca, którą można wykonywać skądkolwiek. Jeżeli chodzi o wielowymiarowość jej, to właśnie chodzi o to, że może to być praca pełnoetatowa, zdalna, może to być powiedzmy parę dni w tygodniu na etacie prowadzonych zdalnie. Może być to też freelancing po prostu, który możesz wykonywać skądkolwiek, no oprócz spotkań z klientami albo powiedzmy, taka skrajna forma freelancingu, czyli cyfrowy nomadyzm, kiedy jesteś totalnie uwolniony od miejsca prowadzenia swojego biznesu czy jakichś relacji właśnie partnerskich i możesz podróżować po całym świecie i nadal pracować.

MARIUSZ KOBAK: Okej, a powiedz, jakie są plusy i minusy pracy zdalnej i czy taka praca jest dla każdego? Powiedziłeś więcej o cyfrowych nomadach, ale czy tylko oni mogą pracować zdalnie, czy nie?

OSKAR GROCHOWALSKI: Zdecydowanie nie. Właściwie to jest dość ciekawe też jak wiele zawodów można wykonywać zdalnie. Bardzo dużo osób myśli, że tylko i wyłącznie mogą to być zawody związane z informatyką, a okazuje się, że może to być nawet księgowość, może to być administracja, zarządzanie zespołami, naprawdę wiele dziedzin. Nawet cały call center w Chinach został przeniesiony w postaci rozproszoną i na tym przypadku nawet prowadzono badania, kiedy okazało się, że wzrost wydajności był rzędu 13%, retencja wzrosła dwukrotnie i pracownicy byli znacznie szczęśliwsi.

MARIUSZ KOBAK: Okej, ale tu mówimy o call center, czyli takiej pracy, gdzie siedzi mnóstwo osób, mają skrypty i pewnie mogą pracować zdalnie. Nie jest to jakieś skomplikowane, nie mają kontaktu z

klientem bezpośrednim, więc potrafię sobie wyobrazić, że to rzeczywiście może być praca zdalna i mogą działać jako zespoły rozproszone gdzieś na świecie. Ale czy pracując w pracy na etacie, w takim typowym zawodzie, mogę w jakiś łatwy sposób zacząć pracować zdalnie czy raczej są problemy z tym związane?

OSKAR GROCHOWALSKI: Mogą oczywiście pojawić się problemy. W Polsce jeszcze nie jesteśmy tak przekonani do tej formy współpracy. Jest jeszcze paradygmat kontroli i dyrektywnego zarządzania. I właśnie projekt Zdalny Ninja chce to zmienić, czyli przekonać pracodawców albo właściwie nauczyć jak organizować taki zespół rozproszony, żeby pracownicy mogli uciec z biura, można powiedzieć, czyli pracować zdalnie. I też pytałeś się czy da się to robić wszędzie. No oczywiście praca zdalna wymaga zgody obu stron, czyli właśnie przekonania pracodawcy, no i też odpowiednich umiejętności pracownika, bo no muszę przyznać, pracując zdalnie trzeba mieć ogromne umiejętności samoorganizacji. Bez tego ciężko zorganizować się w miejscu, gdzie nie widać innych pracowników, którzy też robią albo osiągają ten sam cel, co my.

MARIUSZ KOBAK: Okej, a powiedz, bo wymieniałeś projekt Zdalny Ninja.

OSKAR GROCHOWALSKI: Tak.

MARIUSZ KOBAK: Co mnie zainteresowało. Może powiedz więcej o tym projekcie. Co to właściwie za projekt? Do kogo on jest skierowany? Czy on jest skierowany tylko do ludzi chcących pracować zdalnie, czy może do firm, do pracodawców, którzy chcieliby zatrudniać w ten sposób swoich pracowników i tworzyć takie rozproszone zespoły? Powiedz coś więcej na ten temat.

OSKAR GROCHOWALSKI: Okej. Projekt Zdalny Ninja jest też skierowany do obu grup, czyli właśnie do pracowników i do pracodawców przez to, że no żadna ze stron nie może działać samodzielnie w osiągnięciu tego samego celu. Więc chcieliśmy przede wszystkim nauczyć pracowników samoorganizacji poprzez kursy online, poprzez przekazywanie zupełnie darmowej wiedzy na naszym blogu i z czasem też na kanale YouTube.

Ale też chcemy prowadzić, właściwie już działamy w branży szkoleniowej dla firm, czyli prowadzimy warsztaty jak zorganizować zespół rozproszony, jak przekształcić firmę, która jest zarządzana tradycyjnie w biurze z paradygmatu kontroli i przejście na ten paradygmat zaufania i odpowiedzialności, czyli nie delegowanie zadań, a raczej wyznaczania pewnego celu, realizacji misji, no i zaufanie pracownikom, że robią to, co robią, bo to właściwie o to chodzi, że no bez zaufania zespołu rozproszonego się nie zbuduje.

A to inaczej mówiąc, jeżeli pracownik siedzi w biurze, to zawsze można to sprawdzić i mieć spokojny umysł. Takiego właśnie menadżera, który boi się, że pracownik nie pracuje, no ale z kolei właśnie zarządzanie zespołem zdalnym raczej ocenia się wyniki pracy, czyli nie patrzy się na to, ile pracownik siedział, czy siedział od dziewiątej, czy siedział od dziesiątej, ale raczej ocenia się to, co jest najważniejsze dla firmy, czyli efekty pracy pracownika.

MARIUSZ KOBAK: No dokładnie. Też tak mi się wydaje, że efekty tego, co wykonujemy w pracy raczej są ważniejsze od tego czy siedzimy w biurze od dziewiątej do siedemnastej. Ale wyobraźmy sobie, że jestem taką osobą, która pracuje na etacie. Wydaje mi się, że to, co robię w biurze, mógłbym robić również zdalnie, przynajmniej część moich obowiązków. No, ale mój szef nie do końca jakby zna taką formę pracy albo nie do końca ją podziela. To, co byś doradził takiej osobie jak mi, żeby przekonać mojego szefa, żeby przynajmniej część dni w tygodniu zacząć pracować zdalnie? Czy są na to jakieś sprawdzone metody?

OSKAR GROCHOWALSKI: Tak, właściwie na tym oparł się początkowo Zdalny Ninja, czyli na mechanizmach przekonania szefa. Jest to proces sprawdzany przez wiele osób już, przeze mnie też i właśnie na tym moim doświadczeniu i na doskonaleniu go z czasem. Przedstawiliśmy go w postaci takich sześciu kroków.

Te sześć kroków skupia się tak naprawdę na benefitach dla pracodawcy, bo to o to tu chodzi, że praca zdalna ma dać korzyści obu stronom. Wolność dla pracowników i lepiej zorganizowany, wydajniejszy zespół dla pracodawcy. Według mnie te przekonanie, no jest procesem długotrwałym, może nie trwającym cały rok, ale na pewno trwającym dłużej niż miesiąc w niektórych przypadkach. Chodzi tu o to, żeby pokazać pracodawcy jak wydajnie pracujemy zdalnie.

Na początku, jeżeli taki pracodawca ma wątpliwości, trzeba oswajać go z tą myślą, więc na przykład poprosić go o jeden dzień pracy zdalnej. Według mnie proces przekonywania pracodawcy jest dość długotrwały. Nie trwa on miesiąc na pewno. No i trzeba przede wszystkim skupić się na tych benefitach dla pracodawcy. Pierwszym takim krokiem jest osvajanie go z myślą, że praca zdalna może w ogóle wejść w życie, więc jako pierwszy krok sugerowałbym poproszenie pracodawcy o jeden dzień wolny. Podczas tego jednego dnia pracuje taki pracownik jak najwydajniej zapisując swoje wyniki. To jest bardzo istotne, najważniejsze właściwie, żeby zapisywać wyniki.

Kolejny krok to jest zwiększanie tej dawki, czyli no poproszenie na przykład o jeden dzień wolny i później, kiedy kolejny dzień już powinno się wrócić do pracy, można powiedzieć, że kurczę, no dzisiaj niestety nie mogę, bo na przykład domofon jest w naprawie i niestety trzeba być w domu. Wymówek są tysiące, więc możemy powiedzieć dowolną. Chodzi nadal o to, żeby tego dnia też pracować jak najwydajniej. I rozszerzać ten zakres, jakby ciągłość i długość dni wypracowywanych z domu.

MARIUSZ KOBAK: Okej, ale mówisz o dniach wolnych czy o dniach takich pracy zdalnej?

OSKAR GROCHOWALSKI: Znaczą dniach wolnych od biura, może tak.

MARIUSZ KOBAK: Aha, okej.

OSKAR GROCHOWALSKI: Czyli dniach pracy zdalnej. Tak, dokładnie tak jak mówisz jest precyzyjniej. Czyli zwiększamy aż dojdziemy do dni pięciu. Oczywiście to jest często niemożliwe i już przy czterech dniach pojawiają się duże obawy, ale właśnie przy czwartym dniu warto zacząć prezentować nasze wyniki pracy w porównaniu przede wszystkim do pracy przepracowanej w biurze. Tutaj w ogóle sama umiejętność mierzalności swojej pracy też jest bardzo istotna, więc w czasie zapisywania tych wyników

też pracownik uczy się oceniać efektywność swojej pracy, co jest bardzo istotne w trybie zdalnym. Także po tych czterech dniach już w ciągu tygodnia, kiedy udało się wynegocjować, można zrobić taką prezentację.

Taki pracownik może zrobić prezentację, żeby przedstawić na przykład w postaci wykresów Excela, słupków, czegokolwiek, żeby przedstawić efektywność w biurze i poza nim. Dążymy ostatecznie do tego, żeby pracować pięć dni w tygodniu, czyli cały tydzień, czyli uzyskać tę pełną wolność. Oczywiście ona nie jest w każdej pracy i roli możliwa, więc to są tylko niektóre przypadki, ale taki proces, no znowu może się przedłużyć.

W moim przypadku to zajęło mi aż trzy miesiące. To była instytucja publiczna w Warszawie, która takiej opcji nie miała, więc też się ucieszyłem, że w ogóle to się udało i właśnie przez to wydaje mi się, że przez ten upór było to możliwe, więc zachęcam do tego każdego, żeby się nigdy nie poddawać i próbować osiągnąć cel, bo uważam, że wolność jest bezcenna tak naprawdę.

MARIUSZ KOBAK: Okej, czyli Tobie udało się osiągnąć swój cel i pracujesz zdalnie już zupełnie, ale czy pracujesz nadal w tej instytucji publicznej, czy już nie?

OSKAR GROCHOWALSKI: Nie, już nie. Właściwie to czasem jeszcze wykonuję zlecenia, ale to już tylko i wyłącznie na zasadzie B2B, już nie pracuję etatowo.

MARIUSZ KOBAK: Rozumiem, a powiedz, bo zaczęliśmy mówić trochę o zawodach, które mogą wykonywać pracę zdalną. Wymieniłeś kilka branż. No właśnie, ale czy są jakieś zawody, które obecnie można wykonywać w całości zdalnie i nie trzeba się przebranżawiać? Czy któreś zawody są już teraz predystynowane do takiej pracy, czy nie?

OSKAR GROCHOWALSKI: Tak, jak najbardziej są takie zawody. No właściwie branża IT jest do tego idealna, bo programować przecież można z dowolnego miejsca. Wszystkie dane są przekazywane w obecnych czasach totalnie elektronicznie i nie jest potrzebne przesyłanie papierów, chyba że umów z podpisami, ale to też z czasem się zmienia. Zawody kreatywne ogólnie rzecz biorąc, czyli grafika, jakkolwiek copywriting albo pisanie tekstów.

Co ciekawe, medycyna wchodzi w ten okres, w ten etap możliwości zdalnych. Jeszcze oczywiście nie jest to tak rozwinięte i te technologie cały czas się rozwijają na tym polu, ale myślę, że tu też się no powoli ta sytuacja zmienia. Właściwie każdy rodzaj doradztwa i konsultingu można wykonywać zdalnie, więc to mogą być też porady prawne. Taką listę zawodów między innymi umieściłem w ebooku „Jak przekonać szefa do pracy zdalnej” na stronie zdalnyninja.pl. I ta lista jest dość długa. Z tego, co kojarzę, ona miała około czterdziestu paru pozycji i niestety nie mam jej teraz w głowie, więc zachęcam po prostu do zobaczenia. On jest zupełnie do pobrania za darmo.

MARIUSZ KOBAK: Okej.

OSKAR GROCHOWALSKI: Więc jeżeli ktoś nie jest przekonany, zapraszam.

MARIUSZ KOBAK: Okej, to umieścimy link do tej listy w notatkach do podcastu. A powiedz mi jeszcze, jeżeli wykonuję zawód, który no nie znajduje się na tej liście, o której mówisz, no ale chciałbym pracować zdalnie, więc pewnie musiałbym się przebranżowić, zacząć wykonywać jakiś inny zawód, to co doradzisz takiej osobie jak mi, w mojej sytuacji? Czy powinienem się jakoś dokształcać po godzinach? Czy powinienem równocześnie zacząć wykonywać jakieś drobne zlecenia? Czy powinienem po prostu zwolnić się z tej mojej pracy na etacie i od razu przejść czy rzucić się na głęboką wodę i zacząć wykonywać coś zupełnie innego, nawet jeżeli się na tym do końca nie znam? Co jest według Ciebie taką najlepszą metodą?

OSKAR GROCHOWALSKI: To jest tak naprawdę bardzo dobre pytanie i bardzo szerokie, bo ono wydaje mi się, że też zahacza o to czy w naszej pracy jesteśmy szczęśliwi. No bo, jeżeli jesteśmy w danej roli szczęśliwi, to często jest też tak, że po prostu warunki, w których działamy, nie są aż tak istotne dla nas. Więc, jeżeli zaczyna nam coś przeszkadzać, to znaczy, że przebranżowienie się nie jest aż takim problemem. To jest oczywiście moje zdanie, ale jeżeli tak jest, to właśnie przebranżowienie się jest możliwością przede wszystkim nowej ścieżki w życiu, co też jest wydaje mi się, dość interesujące.

I samo przebranżawianie zacząłbym od właśnie edukacji po godzinach i w trakcie dojazdów do pracy. one zajmują dość dużo, szczególnie w dużych miastach i słuchanie ebooków w takich chwilach pozwala bardzo pójść naprzód w nauce nowej roli. Co ciekawe, nauka nawet języków programowania może odbywać się na początku przez słuchanie ebooków. Też słyszałem o takim przypadku, kiedy jeden programista poświęcił pół roku, oczywiście takiej bardzo tak zwanej głębokiej pracy i w pełnym skupieniu nauczył się chyba Sharpa.

w ciągu pół roku i stał się bardzo dobrym programistą, więc wszystko jest realne według mnie. Więc, jeżeli jeszcze wracając do tego, w jaki sposób ten proces ma się odbywać, no to myślę, że przede wszystkim ten proces edukacji po godzinach naszej, no normalnej pracy i później zaczynaniu szukania zleceń, nawet w postaci wolontariatu. Bardzo często wolontariat to jednocześnie mentoring ze strony osób, dla których udzielamy naszej wiedzy czy umiejętności za darmo.

A mentoring to jest według mnie najszybsza droga do dojścia do doskonałości. Więc szukając mentora, możemy też znaleźć jednocześnie później pracę. Nawet sam wolontariat bardzo często przekształca się w zawody płatne. Wolontariat oczywiście może być po godzinach, szczególnie, jeżeli to ma być praca zdalna, to może być wykonywana skądkolwiek. Więc tym bardziej nie dorzucamy sobie dodatkowych godzin na dojazd do innego miejsca pracy czy wolontariatu.

MARIUSZ KOBAK: A jak powinienem sobie znaleźć takiego mentora albo jak znaleźć pierwszego klienta? Gdzie powinienem szukać?

OSKAR GROCHOWALSKI: To też zależy bardzo od branży. Dla mnie akurat najbliższa jest branża kreatywna, czyli właśnie branża związana z grafiką, z copywritingiem, z programowaniem i tutaj, jeżeli w ogóle chodzi przede wszystkim właściwie o programistów, to mają oni szczególnie łatwą sytuację w tym momencie. W tym momencie jest rynek pracownika i programistów szuka się już na studiach, jeszcze zanim nabrali doświadczenia.

Więc wystarczy się choć trochę wyłonić, a właściwie wysłać CV do paru firm, dopracować swój profil na LinkedIn i szukać, ogłaszać się na odpowiednich grupach na Facebooku, żeby znaleźć nawet właśnie taki wolontariat. Mentora można znaleźć chociażby na blogach szukając bloga programisty. Bardzo często taki programista albo agencja interaktywna ma zlecenie, bo po prostu są projekty, w których się nie wyrabia czasowo.

I w takich momentach bardzo łatwo wejść i powiedzieć, że okej, taką część zlecenia możecie wykonać, ale też bardzo chętnie potrzebujecie rady, więc to mi się wydaje, że jest najkrótsza droga do znalezienia mentora. Oczywiście wchodzi w to też networking na przykład, czyli szukanie znowu odpowiednich grup na Facebooku. Wystarczy wpisać na przykład business networking albo jakkolwiek meet up programistyczny i znajdziemy, no tysiące spotkań, które nam zwiększą sieć połączeń.

MARIUSZ KOBAK: To są bardzo ciekawe pomysły. A teraz chciałbym zrobić trochę jeden krok wstecz. Załóżmy, że rzeczywiście chciałbym zmienić pracę, chciałbym zmienić branżę i mam problem, bo nie do końca wiem jak chciałbym pracować w życiu, co chciałbym wykonywać. Wiem tylko tyle, że obecnej pracy nie chciałbym już wykonywać, nie czuję jakiejś wielkiej satysfakcji. I co powinienem zrobić w takiej sytuacji? Czy jest jakaś sprawdzona metoda lub jakiś sposób na to, żeby sobie uzmysłowić samodzielnie, co tak naprawdę chciałbym robić w życiu? Jakby, w której branży działać i jednocześnie, żeby móc działać w tej pracy czy w tej branży zdalnie? Polecasz jakąś sprawdzoną metodę?

OSKAR GROCHOWALSKI: Tak. Tutaj jest taka fajna metoda, której się nauczyłem od Tai'a Lopeza. Ona opiera się na odpowiedzeniu sobie na cztery pytania, które są takimi jakby kręgami. Poruszałem właśnie tę tematykę w pierwszym wpisie na blogu Zdalny Ninja i ona najlepiej się tak naprawdę przedstawia w postaci graficznej, także możemy też do tego podcastu wstawić tę grafikę, żeby łatwiej zobrazować to, co bym chciał powiedzieć.

MARIUSZ KOBAK: Okej.

OSKAR GROCHOWALSKI: Te cztery pytania to są właśnie kółka, które przecinają się na środku. Te cztery kółka zawierają w sobie odpowiedzi na te pytania, więc to, co się zazębia, ta odpowiedź jedna, to jest ta, która się pojawia w odpowiedzi na każde z pytań. Pierwsze pytanie brzmi czym nasiąkaliśmy w dzieciństwie? Bo zawsze to jednak na nas wpływa. Nieważne, co teraz robimy, to nasze dzieciństwo ma na nas największy wpływ, na jakiegokolwiek działania podejmowane w całym życiu. Więc jeżeli na przykład nasza mama była nauczycielką, to naturalnie też łatwiej jest nam przekazywać wiedzę.

Jeżeli nasi rodzice na przykład byli kulturystami, to też bardzo prawdopodobne jest, że zarazili nas miłością do sportu albo chociażby, no jeżeli ktoś w ogóle był synem nauczyciela WF-u, to prawdopodobnie ma obie te umiejętności. To już oczywiście wszystko zależy od konkretnych przypadków i ciężko mi tutaj wymienić wszystkie, więc to musicie odpowiedzieć sobie sami na to pierwsze pytanie. Drugie pytanie to jaki feedback dostawaliście od obcych?

To jest bardzo istotne, żeby wiedzieć, co obcy ludzie o was mówią. Podam tutaj taki przykład, chociażby Idola. Jeżeli ktoś uważa, że fajnie śpiewa, to najczęściej śpiewają to w domu, przy znajomych, każdy z nich mówił, no świetnie śpiewasz, bardzo fajnie, idź dalej tą drogą. Ale właśnie tacy ludzie później trafiają

do Idola i się okazuje, że komisja, która jest właśnie tymi obcymi ludźmi, którzy nie mają żadnego interesu, żeby mówić miłe rzeczy, po prostu powiedzą często prawdę, że no kurczę, to może nie być dla ciebie idealna sytuacja.

MARIUSZ KOBAK: Brutalnie sprowadzają ich na ziemię.

OSKAR GROCHOWALSKI: Tak, dokładnie. Bo to też chodzi, no w Idolu też chodzi o to też, żeby być w tych pięciu procentach najlepszych ludzi, bo dziewięćdziesiąt pięć procent niestety tam musi odpaść. Taki to też konkurs. Więc jeżeli mierzycie w bycie najlepszym w swojej roli, gdziekolwiek dążycie, czy to programista, czy grafik, no to feedback od obcych jest idealnym sposobem, żeby to zweryfikować. Trzecie pytanie to jest temat, który możecie omawiać, opisywać, rozmawiać ze znajomymi przez godziny. Jeżeli ktoś na przykład jest zapalonym wioślarzem, to będzie mógł mówić o tej tematyce non stop.

Nawet będzie mógł powiedzieć o technicznych szczegółach, jak zbudowane są łódki, jak budować mięśnie, żeby być jak najbardziej efektywnym. Więc ta tematyka będzie dla nich bardzo łatwa w poruszaniu się. No i czwarte pytanie to co robiliście przez ostatnie dziesięć lat nawet. Oczywiście wszystko zależy od wieku osoby, która zadaje sobie to pytanie. Jeżeli ktoś ma trzydzieści lat, no to dziesięć lat wstecz jest takim racjonalnym okresem. I odpowiadając na to pytanie, no też musimy sobie uzmysłwić, że jednak gra rolę to, co robiliśmy do tej pory.

To nie oznacza, że jesteśmy też uwięzieni przykładowo i że nie jesteśmy uwięzieni w dotychczasowej ścieżce kariery. Jeżeli na przykład sprzedawaliśmy w sklepie buty, to wykształciliśmy w sobie umiejętność sprzedaży, która jest umiejętnością bardzo uniwersalną i potrzebną w każdej innej branży i właściwie uzupełnia się świetnie z innymi umiejętnościami. Więc to jest też kolejna odpowiedź na to pytanie. Kolejna odpowiedź na jedno z czterech pytań. No i teraz szukamy części wspólnej. I tutaj mogę podać swój przykład. Myślę, że to będzie najłatwiejsze, żeby zrozumieć, o co chodzi w tej koncepcji.

MARIUSZ KOBAK: No, jestem bardzo ciekaw.

OSKAR GROCHOWALSKI: Okej. Więc moja pierwsza odpowiedź, w sensie czym nasiąkałem w dzieciństwie, to było właśnie umiejętność przekazywania wiedzy. Moja mama jest nauczycielką matematyki, więc naturalne było dla mnie przekazywanie wiedzy i mówienie o tym, co wcześniej się nauczyłem. Na drugie pytanie, co robiłem, jaki jest feedback od obcych, no to najczęściej ludzie mówili, że fajnie się ze mną pracuje zdalnie albo właśnie fajnie organizuję zespoły. I automatycznie, no to mnie już trochę zaczynało nastawiać w stronę zarządzania zespołów.

Albo mówili, że bardzo dobrze łatwo się ze mną komunikuje. No i to już nakierowało mnie właśnie w stronę zarządzania, tak jak wspominałem wcześniej. Trzecie pytanie, czyli co robiłem przez ostatnie, moment, nie co robiłem przez ostatnie dziesięć lat, a o czym chętnie opowiadam, no to właśnie chętnie opowiadam o wolności, o podróżach, o rozwoju, samorozwoju i tym właśnie jest dla mnie praca zdalna, właściwie ścieżką do samorozwoju i doskonaleniem się. No i czwarte pytanie to jest właśnie to, o czym mogę mówić godzinami.

Przepraszam, co robiłem przez ostatnie dziesięć lat. No właściwie pracowałem zdalnie, więc automatycznie zajął mi się to wszystko i projekt Zdalny Ninja jest tym epicentrum czterech pytań. Tam właśnie przekazuję i uczę ludzi jak pracować zdalnie, jak się doskonalić, więc taki był mój przypadek. Ale oczywiście każdy przypadek jest inny, więc bardzo zachęcam, żeby ktoś, żeby każdy sobie zdefiniował tą swoją ścieżkę przez odpowiedzenie na cztery pytania.

MARIUSZ KOBAK: Okej, bardzo ciekawa metoda. Myślę, że też ją wypróbuję na sobie i zobaczę, jakie będą wyniki.

OSKAR GROCHOWALSKI: Super.

MARIUSZ KOBAK: A powiedz jeszcze, założmy, że rzeczywiście znalazłem to, co chcę robić w życiu. Zacząłem już to robić i nawet pracuję zdalnie. No, ale wcześniej pracowałem w biurze, więc pracując zdalnie mam problem z motywacją czy z samomotywacją.

Jakby szef nie stoi mi nad głową, więc jakby to, co wcześniej robiłem w biurze, wiedziałem, no że muszę dostarczyć pewną część moich obowiązków, a teraz pracuję zdalnie, z domowego zacisza, bo wyobrażam sobie, że skądkolwiek, z jakiegokolwiek innego miejsca, więc jakby trochę sam jestem sobie szefem, więc jak w takim momencie motywować się do działania? Czy są jakieś sprawdzone metody? Gdy chciałbym coś porobić innego, ale wiem, że no muszę pracować, muszę dostarczyć jakieś zlecenie, ale no nie mam tej samomotywacji. Już nie mam takiego bacika na głowę, że ktoś nade mną stoi, rzeczywiście oczekuje, że wykonam jakieś zadania na czas. Czy są jakieś metody takiej samomotywacji?

OSKAR GROCHOWALSKI: Tak, są. Są metody, właściwie zacznę może od najłatwiejszej, a skończę na najtrudniejszej. Najłatwiejszą metodą według mnie jest wynajęcie biura w coworku albo po prostu pracowanie w kawiarni. Okazuje się, że psychologicznie działa to idealnie na nasz umysł, jeżeli widzimy innych ludzi, którzy pracują albo coś robią, cokolwiek. Nawet w ogóle szum kawiarni jest bardzo motywujący do pracy i skupia nas na działaniu. Poza tym działa tu jeszcze inny mechanizm. Jeżeli widzimy, że ktoś nas inny obserwuje, bardzo często wtedy nie robimy rzeczy, nazwijmy je, nieproduktywnych, które na przykład społecznie nie są uznawane za wydajne.

Taki eksperyment był kiedyś przeprowadzony w zamkniętej sali, kiedy sprawdzali czy ludzie będą oszukiwać w jakiś sposób. I okazało się, że jeżeli została zostawiona kamera, która była widoczna dla danego, dla tego człowieka badanego, taki człowiek nie oszukiwał. A jeżeli ta kamera była zabrana, to najczęściej w jakiś sposób w tym teście oszukiwał, żeby osiągnąć pewien wynik. Więc tak samo tutaj możemy też korzystać z tego, no i po prostu wyjść do najbliższej kawiarni i pracować stamtąd. Kolejną metodą, jeżeli na przykład nie motywuje nas cisza w domu, są różne aplikacje, które symulują pobyt w kawiarni. Możemy sobie włączyć na przykład odgłos wentylatora, odgłos ludzi w oddali albo nawet ruch uliczny. Taka aplikacja to Noisly. To jest aplikacja webowa, więc wystarczy po prostu wejść na noisly.com i włączyć odpowiedni dźwięk.

MARIUSZ KOBAK: A to ciekawe, bo myślałem, że raczej takie dźwięki deszczu, oceanu, nie wiem, puszczy, raczej takie dźwięki motywują do pracy czy potrafią, pomagają się skupić, a tu mówisz coś zupełnie przeciwnego.

OSKAR GROCHOWALSKI: Wiesz co, właśnie okazuje się, że dla każdego jest inny stymulant potrzebny. Dla mnie te dźwięki też motywują, ale to znowu zależy też od wykonywanej pracy. Jeżeli na przykład piszę artykuł, to bardzo często sobie włączam takie dźwięki bardziej zbliżone do dźwięków oceanu. Jeżeli wykonuję pracę, która polega na takim większym rozproszeniu umysłu, no to wtedy włączam sobie dźwięki kawiarni. Więc to też bardzo zależy od tego, co wykonujemy i jakimi jesteśmy ludźmi. Kolejną metodą, to już właściwie taką można powiedzieć, że trochę trudniejszą, jest wyznaczanie sobie celów, które są spójne z naszym.

Jeżeli budzimy się z rana wiemy, co chcemy osiągnąć w życiu, właśnie na przykład odpowiadając sobie na te cztery wcześniej wspomniane pytania, to łatwiej jest nam się zmotywować, żeby wykonać pewne kroki, które nas tam doprowadzą. Nawet, jeżeli to są kroki, które popchną nas do działania o jedną tysięczną procenta w osiągnięciu naszego celu, to będziemy chętnie wykonywać je. Także, żeby to było w ogóle możliwe pracując z domu, trzeba określać pewne cele razem z naszym szefem. I tu pojawia się problem czy ten szef potrafi odpowiednio zarządzać zespołem. Bo jeżeli tak, to cele są zwykle ustalone wspólnie albo przynajmniej misja jest ustalana wspólnie, a każdy z pracowników określa drogę dojścia do tego wyznaczonego celu realizacji misji.

MARIUSZ KOBAK: To rzeczywiście brzmi sensownie. A teraz nasuwa mi się takie pytanie o narzędzia dla osoby, która pracuje zdalnie. Wspomniałeś już o tej aplikacji, która generuje różne dźwięki. Zakładam, że trzeba mieć komputer z dostępem do Internetu, czyli jakiś laptop pewnie. Ale jakie jeszcze są narzędzia potrzebne takiemu zdalnemu ninjy?

OSKAR GROCHOWALSKI: Zwykle potrzebny jest też telefon, który ma bardzo dobry zasięg sieci komórkowych i który działa na różnych częstotliwościach, bo zamawiając, podróżując po różnych krajach, szczególnie azjatyckich, natknijemy się na sytuacje, kiedy LTE, no niestety w tym kraju pracuje na innej częstotliwości, więc to jest bardzo ważny research, co, jakiego sprzętu potrzebujemy. Jeżeli nie komórka, to możemy kupić zawsze modem, on jest o wiele tańszy i można kupić różny modem dla różnych krajów, w których wiemy, że spędzimy więcej swojego czasu.

Jeżeli zostajemy w Polsce, no to oczywiście wystarczy komórka, którą podłączamy na przykład przez USB do komputera i w ten sposób uzyskujemy odbiornik sieci komórkowej. Oczywiście można też połączyć się jako hot spot, czyli jako hot spot, czyli łączyć przez WIFI pomiędzy komputerem i komórką. To z narzędzi fizycznych. Wydaje mi się, że to jest wystarczające. No oczywiście jeszcze jakiś fajny notatnik i ołówek. Akurat jestem trochę takim freakiem, jeśli chodzi o fajne przyrządy piśmiennicze i papier. Jeżeli chodzi o właśnie narzędzia takie hardware'owe to to jest to. Czy masz tu też na myśli takie narzędzia elektroniczne, które usprawniają pracę?

MARIUSZ KOBAK: Tak, jak najbardziej. Jakies takie aplikacje, które ułatwiają prace zdalne.

OSKAR GROCHOWALSKI: Okej. No to ja jestem z kolei miłośnikiem Asany. Asana to jest program do zarządzania projektami, który jednocześnie pozwala połączyć życie prywatne i zawodowe, czyli uporządkować cele i zadania w projektach, które wykonujemy dla siebie i z kolei nawet rozbić te, które wcześniej ustalimy z pracodawcą. I wszystko mieć w jednym widoku, żeby jakby dzielić, w sensie, żeby organizować tak dzień jak chcemy w pewnym sensie.

Oczywiście wszystko ma swoje ograniczenia, w zależności od tego, jaką wolność uzyskaliśmy od pracodawcy. Więc okej, nie rozwijając się bardziej, to jest idealne narzędzie do zarządzania zadaniami według mnie. Kolejnym to Slack, ale to z kolei już jest narzędzie, które prędzej wybierze pracodawca. Jeżeli chodzi o pracownika, okej, jeszcze mogę powiedzieć, czym jest to narzędzie. Slack to jest taki wirtualny czat room, który łączy ze sobą pracowników i pozwala komunikować się w czasie rzeczywistym dzieląc komunikację na kilka kanałów.

Kolejnym narzędziem, z którego korzystam to na przykład, już momencik, na komórce mam nawet kilka otwartych, Quiet Mind. Quiet Mind to jest aplikacja, która uczy nawyku medytacji. Codziennie rano, kiedy wstaję, pierwszą rzeczą, którą robię od razu po wypiciu wody, to jest właśnie piętnaście minut medytacji. I takie narzędzie mi po pierwsze przypomina, że to trzeba zrobić, a po drugie, pilnuje w postaci takiego jakby nieprzerwanego procesu paru dni czy parunastu medytacji, dzień w dzień. No i też jednocześnie mi pomaga zmierzyć, ile czasu się medytowało.

MARIUSZ KOBAK: Czyli masz taki swój poranny rytuał.

OSKAR GROCHOWALSKI: Tak jest.

MARIUSZ KOBAK: Którym zaczynasz dzień.

OSKAR GROCHOWALSKI: Tak jest. I to jest właśnie ten pierwszy element. Kolejny to Evernote. Evernote to jest system notatnikowy zapisywania praktycznie wszystkiego i bez papierowego biura. Staram się mieć jak najmniej rzeczy przy sobie. Przez to, że często podróżuję, to i mniej kupuję ubrań, i też jakkolwiek papier, który dostanę od razu zmieniam w postać elektroniczną. Evernote ma bardzo fajne narzędzia, szczególnie w wersji Pro, przeszukiwania nawet notatek prowadzonych odręcznie, dlatego szczerze zachęcam. Z jeszcze innych narzędzi mogę polecić Pocket Book, ale to jest już może niekoniecznie do pracy zdalnej, ale też do samorozwoju. Pocket Book jest według mnie najlepszym czytnikiem ebooków w praktycznie każdym formacie.

MARIUSZ KOBAK: Czyli taki odpowiednik Kindla od Amazonu.

OSKAR GROCHOWALSKI: Tak, zgadza się.

MARIUSZ KOBAK: Tylko wspiera więcej formatów.

OSKAR GROCHOWALSKI: Tak jest. Dla freelancerów oczywiście, jeżeli chodzi o sposoby komunikacji z klientem, no to już jest do wyboru. Większość używa Messengera, ja swego czasu byłem zwolennikiem Hangouts, Google Hangouts, bo w ten sposób nie rozprasza to samego klienta, bo kiedy klient pisze albo dzwoni na Facebooku, to bardzo często też widzi swojego feeda, a kiedy jest tylko i

wyłącznie Hangouts, nic innego nie rozprasza, tylko i wyłącznie możemy się zająć rozmową, więc to jest myślę, że jedno z narzędzi. Jest też oczywiście masa innych narzędzi, ale z kolei rozwodnienie się na wiele z nich uważam za nieproduktywne rozwiązanie, więc myślę, że ograniczę się do tych, które wymieniałem.

MARIUSZ KOBAK: Okej, czyli najlepiej wybrać sobie jakąś grupę narzędzi, które najlepiej nam pasują i się po prostu ich trzymać.

OSKAR GROCHOWALSKI: Tak jest.

MARIUSZ KOBAK: Nie rozpraszać się używając kilku narzędzi do tego samego.

OSKAR GROCHOWALSKI: Tak, zdecydowanie tak.

MARIUSZ KOBAK: Okej, super. A powiedz mi jeszcze coś takiego, bo praca zdalna kojarzy mi się z wolnością. Kojarzy mi się z czymś takim, że jestem w stanie pojechać w zasadzie w dowolne miejsce na świecie i mogę pracować stamtąd wykonując moje zadania. Ale pewnie mogą się pojawić też jakieś wyzwania, więc jak Ty łączysz pracę zdalną z podróżami? Czy teraz to jest już zupełnie naturalne dla Ciebie? Masz już jakby swój zestaw narzędzi, które wymieniałeś wcześniej, aplikacji i takich fizycznych narzędzi, ale czy dla Ciebie właśnie praca zdalna to jest taka wolność podróżowania? Czy to jest coś innego? Jak łączyć to podróżowanie z pracą zdalną najlepiej?

OSKAR GROCHOWALSKI: Tak. Jeżeli chodzi o wolność, to tak jak wspominałem wcześniej, jest to tak bezcenna rzecz, że warta jest poświęcenia prawie wszystkiego. Ja właśnie w poszukiwaniu wolności wyruszyłem kiedyś na taką dość długą podróż, która ostatecznie zajęła mi siedem miesięcy i pozwoliła zupełnie inaczej spojrzeć na życie, na pracę, na właściwie wszystko, co robię. I od tamtego momentu staram się nie mieć stałego miejsca zamieszkania, bo rutyna wydaje mi się, że zabija mnie bardziej i stwarza perspektywę działania, widzenia świata.

I przemieszczanie się pomiędzy różnymi miejscami na świecie czy nawet w naszym kraju, pozwala zachować to świeże spojrzenie. Nawet, jeżeli jesteśmy skupieni na jakimś procesie, to zmiana miejsca po trzech miesiącach, to wydaje mi się taki najbardziej optymalny czas, pozwala znowu wytyczyć sobie nawet te same cele ponownie, ale pod innym kątem tak, żeby rozbudzić w nas chęć działania. Więc tak jak wspominałem przed chwilą, trzy miesiące to jest idealny okres, kiedy zwykle zmieniam to miejsce.

Przez ostatnie trzy miesiące siedziałem, w sensie pracowałem w Warszawie, w coworkach i w domu, odwiedzając też swoich znajomych i spotykając się z klientami, z którymi już nie mógłbym się spotkać jak przeprowadzę się za granicę. Poprzednie trzy miesiące spędziłem w Bułgarii. Poprzednie trzy miesiące z kolei na Mazurach, więc wydaje mi się, że trzy miesiące to jest taki bardzo rozsądny okres, kiedy pozwoli nam wytworzyć pewne nawyki, ale nie pozwoli nam wpaść w taką rutynę, która zabija kreatywność.

MARIUSZ KOBAK: Okej, czyli jesteś, można powiedzieć, cyfrowym nomadą. Podróżujesz i pracujesz zdalnie.

OSKAR GROCHOWALSKI: Tak, można tak mnie określić.

MARIUSZ KOBAK: To jest bardzo interesujące. Nagrałem wcześniej odcinek o cyfrowych nomadach, więc naprawdę interesujący temat dla kogoś, kto chciałby pracować zdalnie i poczuć tą wolność. Więc, no mnie to bardzo interesuje.

OSKAR GROCHOWALSKI: Wydaje mi się, że tak naprawdę większość freelancerów może sobie na to pozwolić, tylko ma pewne bariery, na przykład nie widząc tego wśród swoich znajomych. Więc tutaj też taka rada, żeby otaczać się właściwymi ludźmi, którzy będą nas popychać we właściwym kierunku. A takie coś, co właśnie Ty robisz, Kierunek Wolność albo inne blogi, one cholernie dobrze, one ułatwiają nam to, żeby otaczać się informacjami, które są dla nas pożyteczne. I czytając im częściej ktoś będzie czytał Twój blog, ten myślę, że będzie więcej chłonał takiego właśnie podejścia, które Ty masz. Stajesz się wtedy takim mentorem. No i właściwie realizujesz tą misję uwolnienia ludzi. Tak mi się wydaje.

MARIUSZ KOBAK: No dokładnie, to między innymi to jest celem mojego bloga. Ja sam chciałbym się stać wolny finansowo, chciałbym móc podróżować. Jeszcze nie osiągnąłem tego etapu, nie jestem freelancerem. No, ale zobaczymy jak potoczy się moje życie w przyszłości.

OSKAR GROCHOWALSKI: No właśnie tak jak powiedziałem, wcześniej właśnie rozmawialiśmy, Twój blog jest jedyny, który właściwie obserwuję przez notyfikację w przeglądarce, ale wydaje mi się, że to, że nie jesteś od razu, nie udajesz na przykład guru, tylko pokazujesz swój proces przejścia tam, to jeszcze lepiej motywuje, bo pokazuje tą całą ścieżkę, bo myślę, że większość ludzi nie zaczyna od poziomu nie wiem, dziewięćdziesięciu procent i chce dojść do stu, tylko zaczynają trochę wcześniej. I to, że pokazujesz im o wiele wcześniej to wszystko, to jest strasznie fajne i właśnie też mi się to spodobało, dlatego też Twój blog i wszystko to, co robisz, jest no według mnie bardzo inspirujące.

MARIUSZ KOBAK: No to cieszę się. Dzięki za takie wyróżnienie z Twojej strony. No dla mnie to jest taka przygoda. Ja to traktuję jako, no taki proces i dobrą zabawę. Więc jakby sam jestem ciekawy jak to się rozwinie i gdzie dotrę za jakiś czas. Ale jest to praca, którą trzeba wykonać, więc jakby to samo nie przychodzi. Trzeba włożyć w to dużo wysiłku i energii.

OSKAR GROCHOWALSKI: Tak, zdecydowanie tak. No nic się nie dzieje samo. Trzeba niestety popychać świat wokół siebie w kierunku, w którym chcemy. Tak mi się wydaje.

MARIUSZ KOBAK: Dokładnie. Albo raczej samodzielnie tworzyć swoją rzeczywistość, albo wpływać na nią.

OSKAR GROCHOWALSKI: Tak jest. Bardzo dobrze określone.

MARIUSZ KOBAK: Oskar, powiedz może na zakończenie, gdzie można Cię znaleźć w Internecie. Jeżeli ktoś chciałby się z Tobą skontaktować, dowiedzieć się czegoś więcej o pracy zdalnej, powiedz te kilka miejsc, gdzie można Cię najłatwiej znaleźć w Internecie, jak można się z Tobą skontaktować.

OSKAR GROCHOWALSKI: Skontaktować się ze mną można przez Facebooka na przykład wchodząc na profil Zdalnego Ninjy albo na mój prywatny, czyli Oskar Grochowalski,

facebook.com/oskargrochowalski. Przez Facebooka, czyli przez komunikator na Facebooku, na profilu Zdalnego Ninjy lub na maila oskar@zdalny.ninja lub przez formularz kontaktowy na stronie zdalnyninja.pl.

MARIUSZ KOBAK: Okej, super. Mam nadzieję, że zachęciliśmy przynajmniej kilka osób do zastanowienia się nad pracą zdalną albo do zmiany swojego sposobu pracy właśnie na pracę zdalną. No i fajnie by było, jeżeli wpłynęłoby to pozytywnie na czyjeś życie. Taki jest mój cel po nagraniu tego podcastu.

OSKAR GROCHOWALSKI: Super, bardzo szczytny, super cel. Cholernie się z nim zgadzam i utożsamiam, także bardzo się cieszę, że udało nam się razem nagrać ten podcast.

MARIUSZ KOBAK: Też się cieszę. Okej Oskar, no to w takim razie dzięki za fajne nagranie i do usłyszenia.

OSKAR GROCHOWALSKI: Dzięki, do usłyszenia.